

Magdalena Budyn-Kulik

Głosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 10 września 2013 r., II AKa 126/13*

Zamiar ewentualny zawsze wskazuje na niższy stopień winy (w rozumieniu art. 53 § 1 k.k.) od stopnia, którego przypisanie – w takim samym układzie okoliczności – uzasadniałoby udowodnienie sprawy działania z zamiarem bezpośrednim.

Powyższa teza została sformułowana na gruncie następującej sprawy. R.H. został oskarżony o popełnienie trzech czynów. Pierwszy polegał na tym, że w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia K.T., ugodził go nożem w lewą część klatki piersiowej, powodując ranę kłutą klatki piersiowej, w następstwie czego pokrzywdzony zmarł, przy czym czynu tego R.H. dopuścił się w warunkach recydywy specjalnej zwykłej. Czyn ten został zakwalifikowany jako przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Ponadto zarzucono mu także popełnienie czynu wypełniającego znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. (wobec dwóch różnych pokrzywdzonych). Sąd Okręgowy (SO) wyrokiem z 12 marca 2013 r. uznał oskarżonego za winnego popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów z tą zmianą, że każdego z tych czynów oskarżony dopuścił się w warunkach art. 64 § 2 k.k., a nie 64 § 1 k.k. Za zabójstwo z zamiarem ewentualnym została wymierzona kara dożywotniego pozbawienia wolności, a za dwa pozostałe czyny kary po 5 lat pozbawienia wolności. Kary te zostały połączone w karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności. Od wyroku została wniesiona apelacja przez obrońcę oskarżonego. Zarzuciła ona wyrokowi między innymi naruszenie przepisu prawa materialnego (art. 148 § 4 k.k.) poprzez jego nie-

* LEX nr 1363274.

zastosowanie oraz wymierzenie przez sąd I instancji kary rażąco niewspółmiernej do okoliczności popełnionego przestępstwa. Wskazała również na uchybienia o charakterze procesowym, wnosząc o uchylenie rozstrzygnięcia o karze łącznej i przyjęcie, że pierwszy czyn sprawcy wypełniał znamiona przestępstwa z art. 148 § 4 k.k. oraz uniewinnienie od popełnienia pozostałych czynów. Sąd Apelacyjny w Łodzi (SA) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił orzeczoną karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności, obniżył orzeczoną za zabójstwo karę do 25 lat pozbawienia wolności, przyjął, że drugi czyn wyczerpał dyspozycję art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, zaś odnośnie do trzeciego czynu uznał, że stanowił on przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. wymierzył karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczone kary jednostkowe zostały połączone w karę łączną 25 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że w związku z poczynieniem częściowo odmiennych ustaleń faktycznych musiało dojść do zmiany oceny prawnej badanych zdarzeń oraz modyfikacji wymiaru kary. Zdaniem SA, sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny całości materiału dowodowego, uznając, że czyn oskarżonego wypełnił znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 k.k., a nie art. 148 § 4 k.k. lub 156 § 3 k.k., co sugerowała obrona. Natomiast, zdaniem SA, „nie ma bezwzględnych przesłanek do tego, aby wymierzyć oskarżonemu za przypisaną zbrodnię zabójstwa najsurowszą z kar, jakie przewiduje polskie prawo karne”. Za orzeczeniem kary łagodniejszego rodzaju przemawiały, według SA, okoliczności sprawy, treść wyjaśnień oskarżonego, który przyznał się do dokonania zbrodni zabójstwa, a w ostatnim słowie wprost stwierdził, że bardzo żałuje tego, co zrobił, przeprosił rodzinę pokrzywdzonego, powiedział: „nie chciałem tego zrobić, mam wyrzuty sumienia, był to nieszczęśliwy wypadek, nie chciałem ugodzić tego chłopaka nożem”. Sąd Apelacyjny uznał, że „nie można takiej wypowiedzi uznać tylko za nic nieznaczącą deklarację werbalną, lecz dowodzą te słowa zaistnienia u oskarżonego skruchy, refleksji nad tym jak «ciężkiego» przestępstwa się dopuścił”. Dostępny materiał dotyczący okoliczności popełnienia czynu nie pozwala na przeprowadzenie szczegółowej analizy w tej mierze. Jednak już samo zestawienie czynów sądzonych przez Sąd Okręgowy sugeruje, że przytoczona wypowiedź stanowi próbę przedstawienia się przez oskarżonego w lepszym świetle i uzyskania łagodniejszego wyroku. Oskarżony jawi się jako człowiek, który dość chętnie sięga po nóż przy rozwiązywaniu konfliktów. Kilka miesięcy przed popełnieniem zabójstwa, dwukrotnie ugodził

nożem inne osoby (w tym kobietę). Trudno zatem uwierzyć, że nie chciał ugodzić pokrzywdzonego nożem. Należy uznać, że wypowiedź ta świadczy raczej o tym, że nie chciał go zabić. Z powodu braku dokładnej znajomości stanu faktycznego, trudno zweryfikować nastawienie psychiczne sprawcy do czynu. Być może jego dotychczasowe doświadczenie życiowe rzeczywiście sprawiło, że nie postrzegał on używania noża wobec człowieka jako szczególnie niebezpiecznego, nie sprawia to jednak, że popełniony przez oskarżonego czyn staje się mniej naganny.

Za kluczowy argument przemawiający przeciwko orzeczeniu kary dożywotniego pozbawienia wolności SA uznał fakt przypisania oskarżonemu zamiaru ewentualnego, co w ocenie sądu uniemożliwia orzeczenie kary najsurowszej. Nie należy jednak zapominać o tym, że zamiar ewentualny zawsze wskazuje na niższy stopień winy w rozumieniu art. 53 § 1 k.k. od stopnia, którego przypisanie – w takim samym układzie okoliczności – uzasadniałoby udowodnienie sprawcy działania z zamiarem bezpośrednim. Nie przesądzając, czy w analizowanej sprawie zasadne było orzeczenie kary dożywotniego pozbawienia wolności, należy krytycznie odnieść się do powyższego stwierdzenia Sądu Apelacyjnego. Stanowisko to pojawia się w literaturze i orzecznictwie sądowym¹. Kwestia ta jest jednak złożona. Z pewnością nie można formułować twierdzenia kategorycznego, że *zawsze* zamiar ewentualny jest mniej naganny niż zamiar bezpośredni. Porównywanie tych dwóch postaci zamiaru *in abstracto* jest trudne; podobnie, jak przyjęcie, że możliwe jest „podstawienie” jednej postaci zamiaru za drugą, w takim samym układzie okoliczności. Takie ujęcie problemu wynika z rozpowszechnionego w orzecznictwie – błędnego – traktowania okoliczności przedmiotowych jako pierwotnych, zaś okoliczności subiektywnych jako wtórnych. Wynika to oczywiście z pewnych prawidłowości funkcjonalnych, ponieważ bezpośrednie dowodzenie strony podmiotowej jest trudne, praktyka czyni to pośrednio, wnioskując o zamiarze z okoliczności przedmiotowych².

¹ J. Majewski, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz. Tom I. Komentarz do art. 1-116 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2012, s. 567; O. Górniok (J. Bojarski), w: *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2014, s. 722; wyrok SA w Lublinie z 17 XI 1999 r., II AKa 183/99, OSA 2000, nr 4, poz. 25; wyrok SA w Katowicach z 16 XI 2000 r., II AKa 306/00, „Prokuratura i Prawo” – dodatek 2001, nr 7-8, poz. 13.

² Orzecznictwo dotyczące tej kwestii jest niezwykle bogate. Zob. np. postanowienie SN z 25 XI 2010 r., IV KK 168/10, OSNwSK 2010, nr 1, poz. 2357; wyrok SA w Katowicach z 23 IV 2008 r., II AKa 92/08, „Prokuratura i Prawo” – dodatek 2009, nr 2, poz. 21; wyrok SA w Krakowie z 5 IX 1996 r., II AKa 193/96, „Prokuratura i Prawo” – dodatek 1997, nr 3, poz. 18; wyrok SN z 17 XII 1990 r., II 94/90, OSP 1992, nr 1, poz. 13; wyrok SN z 13 III 1984 r., IV KR 52/84, OSPiKA 1985, nr 1, poz. 13; wyrok. SN z 26 X 1984 r.,

Uważam, że nie jest możliwe zbudowanie, nawet hipotetycznie, dwóch stanów faktycznych, w których wszystkie okoliczności z wyjątkiem nastawienia sprawcy do czynu wyglądają tak samo. Na gruncie prawa karnego nie uwzględnia się zupełnie jednej z podstawowych prawidłowości związanych z funkcjonowaniem człowieka: przebiegu procesu percepcji. Płaszczyznę poznawczą sprowadza się do „świadomości”, tę zaś w dużym stopniu do „wiedzy zaktualizowanej”³. Nawet jednak uwzględniając ją w tak ograniczonym zakresie, należy pamiętać, że ma ona charakter pierwotny⁴. Do człowieka dopływają informacje o otaczającej go rzeczywistości i może on podjąć decyzję co do określonego zachowania się wobec nich. Może być również odwrotnie: człowiek najpierw podejmuje pewną decyzję, nazwijmy ją „kierunkową” (ogólną) co do własnego zachowania, a potem aktywnie wyszukuje informacje pomagające w jej realizacji. W obu tych sytuacjach czynnik subiektywny ma jednak charakter pierwotny, konstytutywny dla zachowania sprawcy. Nie można więc traktować strony podmiotowej jako elementu wyizolowanego, którym można dowolnie manipulować. Określone nastawienie psychiczne sprawcy do czynu jest pełnoprawną, kształtującą sytuację okolicznością; gdyby w danym przypadku nastawienie sprawcy było inne, również pewne inne, prawnokarnie relewantne okoliczności musiałyby wyglądać inaczej⁵.

Wracając do tezy wyodrębnionej z uzasadnienia glosowanego wyroku należy zauważyć rzecz następującą. Otóż mamy tu do czynienia z dwiema różnymi płaszczyznami rozważań: faktyczną i procesową. Płaszczyzna faktyczna dotyczy tego, jakie rzeczywiście było nastawienie psychiczne sprawcy do czynu w czasie jego popełnienia, zaś płaszczyzna procesowa obejmuje kwestię możliwości zrekonstruowania tego stanu i znalezienia dowodów pozwalających przypisać sprawcy stronę podmiotową w określonym kształ-

V KR 245/84, OSNPG 1985, nr 6, poz. 79; wyrok SN z 3 X 1981 r., III KR 242/81, OSNPG 1982, nr 5, poz. 63; wyrok SN z 18 XI 1980 r., III KR 351/80, OSNKW 1981, nr 6, poz. 31; wyrok SA w Warszawie z 14 V 2002 r., II AKa 141/02, OSA 2002, nr 11, poz. 79.

³ Zob. I. Andrejew, *Ustawowe znamiona czynu. Typizacja i kwalifikacja przestępstw*, Warszawa 1978, s. 215; K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 379; M. Cieślak, *Problem nieświadomości bezprawności i jego znaczenie przy przestępstwach nieumyślnych*, w: *Dziela wybrane. Tom V. Prawo karne materialne. Artykuły, studia i inne prace*, red. S. Waltoś, Kraków 2011, s. 160–161; J. Giezek, w: *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2012, s. 54–55; W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 207.

⁴ W psychologii istnieje co prawda spór o prymat i wzajemny wpływ percepcji na emocje i odwrotnie, ale to zupełnie inna płaszczyzna rozważań.

⁵ Szerzej: M. Budyn-Kulik, *Umyślność w prawie karnym i psychologii. Teoria i praktyka sądowa*, Warszawa 2015, s. 247 i n.

cie. Nie ulega wątpliwości, że poczynione poprawnie ustalenia na obu tych płaszczyznach mogą się od siebie różnić. Proponuję przyrzeć się najpierw każdej z nich oddzielnie.

Nastawienie psychiczne sprawcy do czynu jest „jakieś”: sprawca coś na ten temat myśli; być może nie zawsze potrafi sobie w pełni uświadomić i zwerbalizować własną postawę w tej mierze, ale zostaje ona w pewien sposób ukształtowana i decyduje o podjęciu przez sprawcę określonego zachowania. Pojęcia zamiaru bezpośredniego i zamiaru ewentualnego to pojęcia techniczno-prawne, niemające bezpośredniego odpowiednika w przebiegu procesów psychicznych człowieka⁶. Na potrzeby prawa karnego dokonuje się zatem niejako „przycięcia” procesów psychicznych człowieka do ram, jakimi posługuje się prawo karne. Postaci zamiaru są tak skonstruowane, że wzajemnie się wykluczają: nastawienie psychiczne sprawcy do czynu może odpowiadać modelowi „zamiar bezpośredni” albo „zamiar ewentualny”; nie może realizować jednocześnie przesłanek obydwu modeli. Pozostając na gruncie terminologii prawniczej, sprawca popełnia czyn albo z zamiarem bezpośrednim, albo ewentualnym. Same procesy psychiczne, które leżą u podstaw przypisania tych konstrukcji, są obiektywnymi faktami. Możemy stwierdzić ich zaistnienie, ale nie ma tu miejsca na wartościowanie: sprawca miał świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego, a jego proces decyzyjny był wprost nakierowany na zniszczenie takiego stanu rzeczy (sytuacja objęta formułą „chce”) lub sprawca uświadamiał sobie, że przy zrealizowaniu pożądanego przezeń stanu rzeczy może popełnić przestępstwo i taka możliwość nie wpłynęła na zmianę zamierzeń, została zaakceptowana, chociaż nie stanowiła zasadniczego celu zachowania sprawcy. Jest to płaszczyzna deskryptywna, a nie walidacyjna. O ile można porównywać stopień naganności zamiaru nagłego i przemyślanego – pamiętając, że także i tutaj nie ma automatyzmu⁷ – o tyle w odniesieniu do zamiaru bezpośredniego i ewentualnego wydaje się to nieuprawnione.

Ustawodawca w żadnym miejscu nie wskazuje wyraźnie na stopień naganności różnych postaci zamiaru. Nie czyni tego wprost ani w art. 53 k.k., ani w art. 115 § 2 k.k.

Wartościowanie na gruncie art. 53 k.k. wprowadza się w odniesieniu do stopnia winy. Wina w ujęciu normatywnym czystym ma charakter zero-jedynkowy: możemy sprawcy postawić zarzut, że zachował się niezgodnie

⁶ M. Borucka-Arctowa, *Podejście psychologiczne*, w: *Metody badania prawa*, red. A. Łopatka, Warszawa-Wrocław-Kraków-Łódź 1973, s. 94; M. Budyn-Kulik, *Umyślność...*, *op. cit.*, s. 242–244.

⁷ Zob. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 39.

z normą, albo zarzutu takiego postawić nie możemy. Nie ma tu miejsca na stany pośrednie. Stopniowalność świadczy o nasyceniu winy elementami psychologicznymi. Na gruncie psychologii, stany te również nie podlegają wartościowaniu; psychologia opisuje zjawiska ze sfery psychicznej, nie ocenia ich w sensie moralnym⁸. Jednak prawo karne wykorzystuje elementy psychologiczne jako okoliczności umożliwiające wprowadzenie wartościowania⁹. Jednak nawet ze sformułowania „stopień winy” nie wynika, że poszczególne postaci zamiaru tworzą jakąś gradację i jaki miałyby być jej kierunek. Stopniowanie winy może się odbywać chyba wyłącznie przez odniesienie do strony podmiotowej. Wydaje się jednak, że jedyne uprawnione zróżnicowanie może dotyczyć tego, czy sprawca popełnił czyn umyślnie czy nieumyślnie. Nie ulega wątpliwości, że ustawodawca uznaje umyślność za bardziej naganną niż nieumyślność. Widać to chociażby po wyjątkowym (ograniczonym) charakterze odpowiedzialności za nieumyślne popełnienie przestępstwa oraz niższe zagrożenie karą w porównaniu z analogicznymi typami przestępstw umyślnych. W art. 115 § 2 k.k. natomiast ustawodawca mówi *expressis verbis* o konieczności uwzględniania postaci zamiaru przy ustalaniu stopnia społecznej szkodliwości. Nie mówi jednak, na czym owo uwzględnianie ma polegać (nie czyni tego zresztą przy żadnej z wymienionych w tym przepisie okoliczności). Wydaje się, że nie chodzi tu o jakieś sztywne przyporządkowanie – zamiar bezpośredni to wysoki i średni stopień społecznej szkodliwości, a zamiar ewentualny – średni i niski (przekraczający znikomy). Wskazane w tym przepisie okoliczności decydują o stopniu społecznej szkodliwości holistycznie, w zależności od tego, jaki całościowy obraz sytuacji tworzą w konkretnym przypadku. Chodzi nie tylko o ich „punktowy” kształt, ale także o to, jak wpływają na siebie wzajemnie. Z art. 115 § 2 k.k. nie wynika, że konkretna postać zamiaru wpływa na konkretny stopień społecznej szkodliwości.

Odnosząc się do płaszczyzny procesowej, należy stwierdzić, że zrekonstruowanie nastawienia psychicznego sprawcy do czynu jest z reguły, w mniejszym lub większym stopniu, spekulacją. Nie mamy możliwości technicznych, pozwalających na przykład na zeskanowanie obrazu fal mózgowych sprawcy w czasie czynu, odpowiadających zamiarowi bezpośredniemu lub ewentualnemu. Dla rozważań dogmatycznych ta płaszczy-

⁸ Jedyne sposób oceny odnosi się do typowości lub jej braku. Można stwierdzić, że sprawca nie zachowuje się w sposób, w jaki czyni to większość populacji; można również ustalić, iż zachowanie takie wynika z nieprawidłowego (w sensie: niezgodnego z typowym, wzorcowym przebiegiem) przebiegu pewnych procesów.

⁹ Najlepszym przykładem jest motywacja zasługująca na szczególne potępienie.

zna analizy nie ma większego znaczenia. Jednak ze względu na potrzeby praktyki orzeczniczej, nie można jej pomijać. Z wyjątkiem stosunkowo nielicznej grupy typów czynów zabronionych, które mogą być popełnione wyłącznie w zamiarze bezpośrednim (lub bezpośrednim kierunkowym), do przypisania odpowiedzialności karnej wystarczy przypisanie sprawy umyślności w którejkolwiek postaci. Trudności dowodowe sprawiają, że – pomimo iż zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego zdają się wskazywać na istnienie zamiaru bezpośredniego – nie można go skutecznie sprawie przypisać. Stosunkowo łatwiej dowieść zamiaru ewentualnego¹⁰. Czasami sąd przypisuje sprawie tę postać zamiaru nie dlatego, że udało się zrekonstruować stronę podmiotową w tym właśnie kształcie, lecz dlatego, że nie udało się dowieść zamiaru bezpośredniego. Buduje się zatem fikcyjny obraz nastawienia psychicznego sprawcy do czynu. Trudno wartościować fikcję, wartościując procesy psychiczne sprawcy, które być może przebiegały zupełnie inaczej. Powyższe uwagi nie mogą oczywiście stanowić samoistnego argumentu przemawiającego za brakiem podstaw wartościowania kodeksowych postaci zamiaru, jednak warto pamiętać także o tym aspekcie omawianego zagadnienia.

Chociaż sama teza wyodrębniona z uzasadnienia SA nie wydaje się trafna, wyprowadzony na jej tle (mimo niej?) wniosek jest trafny. Orzeczenie kary dożywotniego pozbawienia wolności, w razie przypisania działania sprawcy w zamiarze ewentualnym, jest możliwe. Zdaniem sądu, jest ono możliwe „wyłącznie w wypadku nagromadzenia się okoliczności obciążających oraz braku jakichkolwiek okoliczności łagodzących”. Takie postawienie sprawy nie jest chyba właściwe. Sąd w każdej sprawie dokonuje samodzielnie oceny całokształtu materiału dowodowego i wymierza karę, uwzględniając dyrektywy jej wymiaru z art. 53 i n. k.k. Żaden przepis Kodeksu karnego nie zawiera szczególnych przesłanek wymiaru kary dożywotniego pozbawienia wolności. Oczywiście rację ma SA wywodząc:

Wolno ją [...] orzec tylko wówczas, gdy pozwala na to odpowiednio wysoki stopień winy, a *in concreto* żadna inna kara przewidziana w sankcji nie spełniłaby celów kary określonych w art. 53 § 1 k.k. Kara dożywotniego pozbawienia wolności może być zatem karą adekwatną tylko w stosunku do sprawców, których czyny charakteryzują się wyjątkowością na tle innych przestępstw tego samego typu.

¹⁰ Stąd, na szczęście, już zarzucona stosowana przez organy wymiaru sprawiedliwości praktyka opisywania strony podmiotowej sprawy jako „zamiaru co najmniej ewentualnego”.

Jednak nie sposób podzielić poglądu:

Ustalenie, że stopień winy i stopień społecznej szkodliwości danej zbrodni są bardzo wysokie, jest przesłanką konieczną, ale nie wystarczającą, dla wymierzenia kary dożywotniego pozbawienia wolności. Nawet bowiem najwyższy stopień społecznej szkodliwości i stopień winy nie uprawnia do orzeczenia tej kary, jeżeli wzgląd na wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wskazuje, że kara łagodniejsza 25 lat pozbawienia wolności zaspokoi potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, a także osiągnie cele wychowawcze i zapobiegawcze w stosunku do sprawcy¹¹.

Sąd ma obowiązek uwzględnić całokształt przesłanek wskazanych w art. 53 k.k. Ustawodawca nie wprowadza *expressis verbis* nadrzędności którejkolwiek z nich, jednak wykładnia językowa i systemowa zdaje się sugerować pewną kolejność ich uwzględniania, a co za tym idzie – sugeruje wskazówki co do ich znaczenia¹². Z konstrukcji art. 53 k.k. wynikają trzy grupy dyrektyw: pierwsza z nich obejmuje wymierzanie kary według własnego uznania, w granicach ustawy, baczenie na stopień winy i społecznej szkodliwości; druga od spójnika „oraz” – cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec skazanego; trzecia poprzedzona „a także” wskazuje na potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Dyrektywy wymiaru kary z art. 53 k.k. interpretowane przez pryzmat art. 1 k.k. należy odczytać w taki sposób, że podstawowe znaczenie ma stopień winy i społecznej szkodliwości. To one stanowią punkt wyjścia (bazę) dla wymierzenia sprawcy kary i są modyfikowane przez dyrektywy wskazane w dalszej kolejności. Ostatecznie zatem sąd wymierza karę na podstawie wszystkich dyrektyw. Trudno wyobrazić sobie jednak zarówno sytuację, że sąd wymierza karę bardzo surową przez wzgląd na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa, podczas gdy stopień społecznej szkodliwości i winy nie jest wysoki; jak i taką, gdy sąd wymierza karę zbyt łagodną, przy wysokim stopniu społecznej szkodliwości i winy, ze względu na cele zapobiegawcze i wychowawczego wobec skazanego oraz kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Cele resocjalizacyjne i ogólnoprewencyjne są bardzo ważne¹³, jednak sprzeczne

¹¹ Sąd oparł się tutaj na wyroku SA w Katowicach z 25 X 2007 r., II AKa 239/07, „Prokuratura i Prawo” – dodatek 2008, nr 6, poz. 26.

¹² Zob. J. Giezek, *op. cit.*, s. 389–390; T. Kaczmarek, *Teoretyczne i praktyczne aspekty dyrektywy nadrzędnej*, w: T. Kaczmarek, *Rozważania o przestępstwie i karze*, Warszawa 2006, s. 479–502.

¹³ Znaczenie tego ostatniego podkreślałam w artykule: *Wzajemny wpływ świadomości społecznej i percepcji systemu prawa na funkcjonowanie zasady legalizmu i wyjątków od niej*, w: *Zasada legalizmu w procesie karnym*, t. 1, red. B. Dudzik, J. Kosowski, I. Nowikowski, Lublin 2015, s. 83–103.

między innymi z konstytucyjną zasadą odpowiedzialności karnej za czyn zabroniony pod groźbą kary, bezprawny, zawiniony i społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy, zasadą odpowiedzialności indywidualnej, zasadą winy (funkcja limitująca) byłoby stawianie na pierwszym miejscu ogólnospołecznych dyrektyw wymiaru kary.

Podsumowując, uważam, że niewłaściwe jest wartościowanie różnych postaci zamiaru, ponieważ nie ma ku temu ani podstaw normatywnych, ani faktycznych. Zdaję sobie sprawę, że zaprezentowany w niniejszej glosie pogląd może się wydać kontrowersyjny. Nawet jednak w przypadku zaakceptowania stwierdzenia, że zamiar ewentualny świadczy o mniejszym stopniu winy niż zamiar bezpośredni – które to stanowisko zdaje się dominować w doktrynie i orzecznictwie – nie można przyjąć, iż jest tak *z a w s z e*. Jeżeli dokonuje się takiego wartościowania, należy pamiętać, iż musi być ono dokonywane wyłącznie *in concreto* i wyłącznie na podstawie wszystkich okoliczności podmiotowych (także motywacji, gdy jest ona ustalona). Nie wystarczy zatem samo formalne ustalenie, że sprawca popełnił czyn w zamiarze ewentualnym. Trzeba wniknąć w jego istotę, oceniając zarówno bazowe zamierzenie sprawy, stopień uświadomienia sobie możliwości popełnienia czynu zabronionego, jak też charakter „godzenia się” (np. postawa całkowicie neutralna, z dominującym akcentem akceptacji, z dominującym akcentem braku aprobaty: sprawca wolałby, aby nie doszło do popełnienia czynu, ale zdając sobie sprawę z tego, że tak może się stać, nie czyni niczego, aby tak się nie stało).

Wymierzenie najsurowszej kary przewidzianej w Kodeksie karnym możliwe jest przy każdej postaci zamiaru, jeżeli całokształt okoliczności w danej sprawie za tym przemawia. Okoliczności obciążających i łagodzących nie można rozliczać według prostych reguł matematycznych czy zasad księgowości. Nie chodzi wyłącznie o liczbę okoliczności obciążających i łagodzących, ale także o ich ciężar „jakościowy” (gatunkowy). Istnienie pojedynczej czy nawet kilku okoliczności łagodzących, mających raczej błahy charakter, zwłaszcza związanych z zachowaniem sprawcy w czasie trwania procesu karnego (np. okazanie skruchy, podjęcie starania o naprawienie szkody etc.) nie powinno decydować o wykluczeniu możliwości wymierzenia sprawcy kary najsurowszej.

**Commentary to the judgment issued by the Court of Appeal in Lodz
on 10 September 2013, II AKa 126/13**

Summary

This paper is a commentary to the judgment issued by the Court of Appeal in Lodz on September 10th 2013. According to the Court eventual intent (*dolus eventualis*) always suggests a lower degree of fault of a perpetrated act than if such an act had been committed with a direct intent (*dolus directus*). In case of crimes committed with eventual intent imposition of a penalty of deprivation of liberty for life is an exception. Direct intent and eventual intent are technical terms which do not have direct equivalent within human mental processes. Psychic activities which are used as a basis for attribution of those above-mentioned intent constructions, are objective facts. For the criminal law purposes they are specifically „cut” to fit them into the frames used by the criminal law. The legislator do not points out precisely any gradation in culpability of different types of intent. It is not expressed neither in art. 53 of Polish Criminal Code (k.k.) nor in art. 115 § 2 k.k. Reconstruction of psychological intent of perpetrator is in fact only a speculation. According to the author it is inappropriate to evaluate different types of intent, because of lack of any legal or factual basis. Imposition of the most severe penalty provided by k.k. is possible in any instance of intent, if the circumstances of the given case allows it.

Key words: intent, type of intent, principles of imposition of penalties, penalty of deprivation of liberty for life

Magdalena Budyn-Kulik – dr, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie,
Katedra Prawa Karnego i Kryminologii